

JĘZYK POLSKI W GIMNAZJUM

nr 2 2011/2012

ISSN 1642-8730 Indeks 373990

Cena 19,43 zł (w tym 5% VAT)

Zeszyty
Kieleckie

KIELCE



Beata Prościak

Odpowiednie dać rzeczy słowo...

Ocena prac pisemnych a standaryzacja wymagań

Wstęp

Definicja autorów *Sztuki pisania*¹ zakłada, że wypracowanie szkolne to *tekst, który został wypracowany przez ucznia i stanowi rezultat wysiłku podejmowanego ze świadomością możliwości rozmaitego odkrywania i kształtowania znaczeń za pomocą języka*². Niestety, obowiązująca formuła egzaminu gimnazjalnego może spowodować, że i „rozmaitość”, i „odkrywanie” nauczyciel potraktuje jako *elementy odstające*³ od schematu. W schemacie (i modelu oceniania) przewidywalne mają być nie tylko wstępy do rozprawek (uczeń komentuje temat), ale także zakończenia rozpoczynające się od sakramentalnych: „moim zdaniem...”, „z podanych argumentów wynika, że...”

Schemat szkolnych wypracowań objął nie tylko reguły pisania. Schematem posługują się również egzaminatorzy. W rezultacie powstają schematyczne wypowiedzi i schematyczne recenzje. Metoda ma na celu „podciągnięcie” pracy pod schemat. Uprawiana jednak wielokrotnie zabija potrzebę eksperymentowania i hamuje rozwój myślenia kreatywnego, przecząc fundamentalnym celom edukacji polonistycznej. Wyobraźni nie można zmieścić, dlatego nauczyciele rzadko wybierają tematy twórcze (otwarte)

¹ Z. Kłakówna i in., *Sztuka pisania. Klasa I–III gimnazjum. Książka nauczyciela*, Kraków 2003, s. 12.

² M. Madejowa, *Zasady sprawdzania wypracowania szkolnego. Wprowadzenie do tematu*, w: *Polonista w szkole. Podstawy kształcenia nauczyciela polonisty*, red. A. Janus-Sitarz, Kraków 2004, s. 264.

³ Termin używany w statystyce.

i rzadko, recenzując zadanie, towarzyszą uczniom w ich myśleniu i w ich twórczości.

Tymczasem opinia, której oczekuje autor, silnie wpływa na jego motywację i refleksję nad samodzielnym pisaniem. Wszelkie niedostatki powinny być traktowane jako błędy twórcze, a nie wykluczające (bo odstające od schematu). Kierując się regułą, że uczeń w szkole ciągle rozwija się, dobry nauczyciel najpierw powinien wyliczyć zalety wypracowania, a później elementy mniej doskonałe, te, które jutro i pojutrze można poprawić⁴. Recenzja nie może być wyrokiem. Pełni ona funkcję wspierającą. To właśnie dzięki indywidualnej ocenie opisowej, którą jest recenzja, uczeń powinien dowiedzieć się, co już umie i nad czym będzie wkrótce pracował.

Przedstawione niżej rozprawki i recenzje pokazują, że nauczyciele mają problem z ocenianiem pisemnych wypowiedzi uczniów. Dwa przykłady nie dowodzą, rzecz jasna, powszechności nadużywania schematów i tzw. logiki wykroczeń. Warto jednak zestawić popełnione przez polonistkę błędy z ideałami podmiotowości, motywowaniem uczniów do szukania własnego stylu wypowiedzi czy do ujawniania emocji.

Przykłady

Autorem rozprawek jest uczeń trzeciej klasy gimnazjum. Teksty rozprawek i uwagi nauczycielki podaję w wersji oryginalnej ze względu na specyfikę podejmowanego problemu. Komentując recenzje, pomijam ocenę warstwy językowej zadań.

Temat rozprawki pierwszej: *Wyprawa, wędrówka, tulaczka... – podróż niejedno ma imię. Uzasadnij trafność podanego stwierdzenia, odwołując się do przykładów z literatury i/lub historii.*

Podróż... trzeba się zastanowić co to znaczy „podróż niejedno ma imię”. Z mojego punktu widzenia chodzi o to, że motyw ten jest zmienny i zawiły. Powołując się o znane dzieła, postaram się przybliżyć ten termin powyżej. Według źródeł, podróż to masa przygód i w literaturze fantastycznej magia i dziwne zdarzenia. Postaramy się razem pomyśleć nad tym przestaniem.

⁴ M. Madejowa, *Zasady sprawdzania...*, s. 268–269.

Pierwsza myśl nad podróżą odbyła się w dalekiej przeszłości, dokładniej jest opisana w Biblii. Chodzi o wyzwolenie Żydów z niewoli Egipcjan przez Mojżesza. Ten przykład wykorzystuje motyw ratunku, wyzwolenia. Ma wiele znaczeń, wspomnianych w temacie. Ostatecznie ten naród został uratowany i udało się osiągnąć cel. Jednakże jest jeszcze wiele innych różnorodnych przykładów do opisanania.

Jedna z kolejnych myśli narodziła się w umyśle poety, który napisał lekturę „Hobbit”. Bohaterowie tej barwnej książki postawili sobie za cel, że znajdą skarby smoka. Odważnymi byli Bilbo Baggins, Gandalf i krasnoludki. W tej wędrówce, działo się wiele różnych, niespotykanych rzeczy i zdarzeń. Przykładowo porwanie przez goblinów i pierścień niewidzialności, którego posiadał Bilbo. Dotarli do skarbu, jednakże nie byli chciwi i złośliwi. Działała tam harmonia i solidarność. Osoby w tym dziele miały wiele problemów, dlatego stwierdzam, że przygoda odwracała się na korzyść i niekorzyść. Opiszę jeszcze jedną wędrówkę.

Kolejny wątek to wędrówka Napoleona Bonaparte z wielotysięczną armią na Rosję. Chciwy władca w 1812 roku pragnął mieć korzyści z podbicia tego kraju. Nie przemyślał każdego poczynania. W tym przypadku wyprawa okazała się klęską i mordobiciem. Napoleon został pokonany pod Waterloo, uciekał z Rosji jak tchórz. Na początku miał wzlot, a później upadek.

Podsumujmy ten tekst i temat. Przygoda, wędrówka czy tulaczka ma wiele stron, imion. Losy bohaterów są zmienne i nieobliczalne. Przykładem jest Napoleon. Pierwszo miał przewagę, a po czasie jakby topniał. Drugi wątek był o Bilbie, który to ratował przyjaciół z opresji niebezpieczeństw. Również tam była pokazana współpraca. W Biblii, wybawiciel ludu był pełnym dobra istotą i wyraził się męstwem. Jak widać wędrówka ma różne motywy i cele. Oznacza to, że jest dwustronna i ma osobne imiona czyż nie? Oczywiście, że tak!

*Pierwszym zarzutem, który formułuje polonistka, jest brak tezy. Autorka opinii nie dostrzega tezy w zdaniu: **Według źródeł podróż to masa przygód i w literaturze fantastycznej magia i dziwne zdarzenia**, ponieważ stosuje zasadę: teza to powtórzenie tematu. Dalej nauczycielka pisze: *Nie formułujesz argumentu, kiedy uczeń podaje argument:**

Pierwsza myśl nad podróżą odbyła się w dalekiej przeszłości, dokładniej jest opisana w Biblii. Chodzi o wyzwolenie Żydów z niewoli Egipcjan przez Mojżesza. Ten przykład wykorzystuje motyw ratunku, wyzwolenia.

Ma wiele znaczeń, wspomnianych w temacie. **Ostatecznie ten naród został uratowany i udało się osiągnąć cel.** Jednakże jest jeszcze wiele innych różnorodnych przykładów do opisanie.

Pod koniec argumentu nauczycielka stawia pytanie, na które, jej zadaniem, uczeń nie odpowiedział: *Jakie jest znaczenie tej podróży?* Uczeń odpowiada: **Ostatecznie ten naród został uratowany i udało się osiągnąć cel.**

Kolejny zarzut recenzentki: *Nie ma argumentu! Tylko streszczasz Hobbita.* Pomijając retoryczne właściwości użytych przez autorkę zdań, które świadczą o stosowaniu logiki wykroczeń, warto skrytykować rażąco w tym przypadku schematyzm. Przychylność nauczycielki zyskałyby zapewne zdania: *pierwszym argumentem..., kolejnym itd.* W efekcie to, co jest zalecą pracy (uczeń rozpoczął budowanie argumentu od twórczego zamysłu pisarza), recenzentka potraktowała jako błąd.

Jedna z kolejnych myśli narodziła się w umyśle poety, który napisał lekturę „Hobbit”. Bohaterowie tej barwnej książki postawili sobie za cel, że znajdą skarby smoka. Odważnymi byli Bilbo Baggins, Gandalf i krasnoludki. W tej wędrówce, działo się wiele różnych, niespotykanych rzeczy i zdarzeń. Przykładowo porwanie przez goblinów i pierścien niewidzialności, którego posiadał Bilbo. Dotarli do skarbu, jednakże nie byli chciwi i złośliwi. Działała tam harmonia i solidarność. Osoby w tym dziele miały wiele problemów, dlatego stwierdzam, że przygoda odwracała się na korzyść i niekorzyść. Opiszę jeszcze jedną wędrówkę.

Ostatnie zdanie pogrubiałam, ponieważ nauczycielka nie dostrzegła kolejnego waloru zadania – jest nim użycie zdań spajających tekst (por. świadomość użycia środków językowych). Na płaszczyźnie informacyjnej wypowiedzenie służy wzbogaceniu argumentacji i w pełnym tego słowa znaczeniu implikuje „niejedno imię podróży”. Niestety, tu właśnie nauczycielka napisała: *I jak to się ma do tematu?* Zaczepny ton pytania nie tylko potwierdza stosowanie logiki wykroczeń. Świadczy również o braku życzliwości, tendencyjnym myśleniu „na nie”, które w ostatecznym rozrachunku deprecjonuje ucznia.

Kolejna uwaga nauczycielki ma podobny wydźwięk. Brzmi: *I gdzie jeszcze?* Na co uczeń przecież odpowiada:

Podsumujmy ten tekst i temat. Przygoda, wędrówka czy tułaczka ma wiele stron, imion. Losy bohaterów są zmienne i nieobliczalne. Przykładem jest Napoleon. Pierwszo miał przewagę, a po czasie jakby topniał. Drugi wątek był o Bilbie, który to ratował przyjaciół z opresji niebezpieczeństw.

Również tam była pokazana współpraca. W Biblii, wybawiciel ludu był pełnym dobra istotą i wyraził się męstwem. Jak widać wędrowka ma różne motywy i cele. Oznacza to, że jest dwustronna i ma osobne imiona czyż nie? Oczywiście, że tak!

Po uczniowskim wykrzyknieniu znajdujemy uwagę polonistki: *należało dopisać zdanie: Dlatego sądzę, że udowodniłem moją tezę*, które przypomina prześmiewane wielokrotnie: *W pierwszych słowach mego listu...*

Na końcu nauczycielka wylicza całą listę zarzutów, z których ani jeden nie jest słuszny. Warto zacytować jej słowa: *Brak potwierdzenia tezy. Dobrześ dobre przykłady, ale nie formułujesz argumentów, nie rozważasz tych przykładów w kontekście tematu. A przecież uczeń w zakończeniu (taki wybrał zabieg kompozycyjny) podsumowuje tezę słowami:*

Jak widać wędrowka ma różne motywy i cele. Oznacza to, że jest dwustronna i ma osobne imiona czyż nie? Oczywiście, że tak! Argumenty również formułuje poprawnie, odnosząc się do tematu. W świetle kryteriów egzaminacyjnych merytoryczna wartość pracy jest bez zarzutu. Z recenzji wynika, że uczeń nie zdał, ponieważ zabrakło mu i tezy, i argumentów. Nadto został parę razy obrażony!

Oto drugi przykład wypracowania.

Temat: ***Czy w życiu warto ryzykować? Rozważ problem w oparciu o lekturę Hobbit i własne przemyślenia w rozprawce.*** (jak wyżej – pisownia oryginalna)

Życie każdego z nas jest krótkie, jest to prawda, która istnieje od wielu wieków. Postaram się w tej rozprawce wytłumaczyć czy w życiu warto ryzykować. Przykładem będzie lektura „Hobbit” J. R. R. Tolkiena.

Na początku przypomnę cel wyprawy głównego bohatera Bilba Bagginsa. Hobbit razem z Gaudalpem (czarodziejem) wyruszyli po skarb smoka. Towarzyszyły im krasnoludki. Wiedzieli, że to będzie trudna wyprawa. Rzeczywiście, ponieważ napotkali na swej drodze wiele przeszkód, które były dla nich testem charakteru. W naszym realnym świecie ludzie żyją w pośpiechu. Ryzykują na każdym kroku, ponieważ muszą. Najwięcej wrażeń daje jazda samochodem. To jest dopiero niebezpieczne.

Obecnie przedstawię cechy postaci z „Hobbita”. Bilbo, który odnalazł pierścień, nie miał problemów z pychą i zazdrością. Chciał też nie budzić tych uczuć u swych przyjaciół, ponieważ krasnoludy były chytre i stwierdzono u nich pychę.

Gdy odnaleźli arcyklejnot, to krasnoludy zachowywały się.. Jakby to była ich własność. Z tymi cechami. W naszym świecie, ogół uczuć to zazdrość i jej odmiany. Ludzie kradną i wymagają. Nie muszę udowadniać, że osoby, które żyją z złodziejstwa, są wybrykiem prawa.

Kolejnym argumentem będą różnice, które zauważyłem w lekturze i w realnym świecie. Jak wiadomo, ludzie mają ogrom wad. Ryzykują dla dobra i zła. Podam przykład strażaka. Ratuje ludzi i pomaga im w problemach żywiołowych. Bilbo jest podobny do tego strażaka. Pomagał krasnoludom i dobrym, cierpiącym. Chronił ich za cenę życia. To jest ryzyko i odwaga.

Z okazji zakończenia powiem, że ryzyko dzieli się na dobre i złe. Tak napisałem, ryzyko jest elementem życia każdej istoty.

Warto ryzykować, ponieważ możesz osiągnąć sukces i być dumnym ze swych poczynań. Ta cecha jest też wykorzystana do złych celów. Ryzykuje się kradnąc, niszcząc budynki publiczne. Bilbo jest przykładem dobrego ryzyka, ponieważ ochronił krasnoludy od opresji. Wniosek nasuwa się sam. Czy lepiej ryzykować dla szczytnych celów, czy dla hańby i naginania prawa i moralności? Ja uważam, że dla dobra ludzkości trzeba ryzykować.

Pierwsza uwaga nauczycielki brzmi: *Tu nie ma argumentu, że warto ryzykować! Nie ma też wniosku. Oto jak pisze uczeń:*

*Na początku przypomnę cel wyprawy głównego bohatera Bilba Bagginsa. Hobbit razem z Gaudalpem (czarodziejem) wyruszyli po skarb smoka. Towarzyszyły im krasnoludki. Wiedzieli, że to będzie trudna wyprawa. Rzeczywiście, ponieważ napotkali na swej drodze wiele przeszkód, które były dla nich testem charakteru. W naszym realnym świecie ludzie żyją w pośpiechu. **Ryzykują na każdym kroku, ponieważ muszą. Najwięcej wrażeń daje jazda samochodem. To jest dopiero niebezpieczne.***

Jest to pierwszy argument ucznia, w którym porównuje on świat fantastyczny z rzeczywistością i odpowiada na pytanie zawarte w temacie: jazda samochodem jest niebezpieczna. W tym sformułowaniu mieści się synonimiczna ocena i wniosek dotyczący niebezpieczeństwa, co stanowi jednocześnie odniesienie do stwierdzenia nauczycielki, że nie warto ryzykować. Nauczycielka w dalszym ciągu nie ocenia interpretacji ucznia, forsując własny schemat.

Idźmy dalej. Uczeń pisze:

W naszym realnym świecie ludzie żyją w pośpiechu. Ryzykują na każdym kroku, ponieważ muszą. Najwięcej wrażeń daje jazda samochodem. To jest dopiero niebezpieczne.

Zarzut: *Nie na temat.*

Uczeń pisze:

Gdy odnaleźli arcyklejnot, to krasnoludy zachowywały się, jakby to była ich własność. Z tymi cechami. W naszym świecie, ogół uczuć to zazdrość i jej odmiany. Ludzie kradną i wymagają. Nie muszę udowadniać, że osoby, które żyją z złodziejstwa, są wybrykiem prawa.

Gimnazjalista mocno „trzyma się” tematu, który dotyczył i lektury, i własnych przemyśleń: uczeń uznał za ryzyko kradzież i odpowiedzialność wobec prawa.

Następny zarzut nauczyciela: *To nie jest argument adekwatny do tematu.*

Uczeń: *Kolejnym argumentem będą różnice, które zauważyłem w lekturze i w realnym świecie. Jak wiadomo, ludzie mają ogrom wad. Ryzykują dla dobra i zła. Podam przykład strażaka. Ratuję ludzi i pomagam im w problemach żywiołowych. Bilbo jest podobny do tego strażaka. Pomagał krasnoludom i dobrym, cierpiącym. Chronił ich za cenę życia. To jest ryzyko i odwaga.*

Tekst jest naiwny, ale nie oceniamy jakości argumentów. Sam mechanizm rozumowania jest poprawny. Uczeń sądzi, że warto ryzykować i pomagać cierpiącym. Łączy ryzyko z odwagą. Jest to wypowiedź jak najbardziej synonimiczna w stosunku do tematu.

Na końcu rozprawki nauczyciel dodaje: *Praca nie ma cech rozprawki, brak właściwego słownictwa. Argumenty nietrafne, dalekie od tematu i sedna sprawy, brak wniosków, brak logiki rozumowania, bardzo dużo błędów językowych. Wstęp za krótki w stosunku do zakończenia.*

W moim mniemaniu jest na odwrót: praca nosi cechy rozprawki, zawiera argumenty, jest napisana pod kątem tematu, kończy się wnioskami (są nawet zarysy wniosków częściowych!). Wywód jest logiczny. Oto przykład z zakończenia:

Z okazji zakończenia powiem, że ryzyko dzieli się na dobre i złe. Tak napisałem, ryzyko jest elementem życia każdej istoty.

Warto ryzykować, ponieważ możesz osiągnąć sukces i być dumnym ze swych poczynań. Ta cecha jest też wykorzystana do złych celów. Ryzykuje się kradnąc, niszcząc budynki publiczne. Bilbo jest przykładem dobrego ryzyka, ponieważ ochronił krasnoludy od opresji. Wniosek nasuwa się sam. Czy lepiej ryzykować dla szczytnych celów, czy dla hańby i naginania prawa i moralności? Ja uważam, że dla dobra ludzkości trzeba ryzykować.

Zakończenie jest nieznacznie dłuższe od wstępu, jednak zawiera potwierdzenie tezy i jest właściwe.

Oto punktacja recenzowanej rozprawki:

- 1) Napisanie rozprawki: przywołanie tezy i ustosunkowanie się do niej (1 p.) – nauczyciel dał 1 (prawidłowo);
- 2) Posłużenie się przykładem z arkusza w funkcji argumentacyjnej (1 p.) – nauczyciel dał 1 (prawidłowo);
- 3) Posłużenie się przykładami spoza arkusza (z literatury, historii) w funkcji argumentacyjnej (2 p.) – nauczyciel dał 0 (prawidłowo);
- 4) Podsumowanie rozważań (1 p.) – nauczyciel dał 0 p. (uczeń zasłużył na 1 p.);
- 5) Zachowanie trójdzielności wypowiedzi (0 p.) – (uczeń zasłużył na 1 p., nauczyciel w złym miejscu postawił akapit, przeoczył zdanie wyżej);
- 6) Stosowanie graficznej segmentacji tekstu (0 p.) – (uczeń zasłużył na 1 p., stosuje segmentację tekstu).

Wnioski

Manipulowanie ocenami może być wywołane dwoma czynnikami: nieuzasadnionym podnoszeniem wymagań lub ich (też nieuzasadnionym) zaniżaniem. W pierwszym przypadku nauczyciel wychodzi z założenia, że srogość mobilizuje do wysiłku. Druga sytuacja wynika z chęci zrehabilitowania owego wysiłku, traktowanego jako przymus i przykrość. Opisane w artykule przykłady świadczą o pojawieniu się trzeciego czynnika, który deformuje ocenę szkolną. Jest nim nieuzasadnione formalizowanie wymagań.

Artykuł dowiódł, że nadmierny formalizm pojawia się na etapie sprawdzania uczniowskich wypowiedzi. Ale jeśli, zgodnie z zaleceniami dydaktyków, efekt (oceniany wynik) zrównamy z celem (uczę tego, co chcę sprawdzić), można przypuszczać, iż sformalizowaniu uległo nauczanie. W świetle uwag, które sporządziła nauczycielka, polegałoby ono na mechanicznym powielaniu nie tylko schematu, ale wręcz formułek językowych. Przypominałoby raczej szkolenie (unikam słowa „tresa”), lokując się daleko od potrzeb ucznia (minimalizowanych pod groźbą krytyki) i zadań edukacji humanistycznej.

Twórcy numeru

Stanisław Bortnowski – dr nauk humanistycznych, przez 20 lat był nauczycielem języka polskiego w liceum, przez 30 lat pracował w Katedrze Polonistycznej Dydaktyki Uniwersyteckiej UJ. Współredagował „Życie Literackie” i „Polonistykę”. Autor kilkuset artykułów oraz 15 pozycji książkowych (m.in.: *Jak uczyć poezji; Scenariusze półwariackie, czyli poezja współczesna w szkole; Ferdydurkizm, czyli Gombrowicz w szkole; Przewodnik po sztuce uczenia literatury*).

Maria Cyran – nauczycielka języka polskiego w liceum ogólnokształcącym w Zduńskiej Woli, egzaminator. Pierwsze artykuły opublikowała w „Zeszytach Literackich”. Od 2002 r. współpracuje z „Językiem Polskim w Liceum”. Efektem jej podróży literackich są sprawozdania w „Polonistyce” i „Języku Polskim w Liceum”. Wolny czas poświęca odkrywaniu najpiękniejszych zakątków krajobrazu (nie tylko polskiego).

Katarzyna Deberna – studentka filologii polskiej na Uniwersytecie Zielonogórskim. Interesuje się literaturą, zwłaszcza współczesną, poza tym próbuje sił we własnej twórczości.

Zofia Dończyk-Hnat – nauczycielka języka polskiego w Miejskim Gimnazjum nr 2 w Oświęcimiu. Interesuje się problemami szeroko pojętej kultury współczesnej oraz tendencjami w najnowszej literaturze polskiej. W pracy dydaktycznej kładzie nacisk na wyzwalamie kreatywności uczniów. Swoim działaniom w tym zakresie stara się nadawać charakter innowacyjny i twórczy. Publikuje swoje teksty, ma za sobą wystąpienia na konferencjach naukowych.

Anita Gis – dr, starszy wykładowca w Zakładzie Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego IFP UAM w Poznaniu. O zakresie zainteresowań zdecydowała wcześniejsza praca w szkole – szczególnie bliska jest jej problematyka funkcjonowania języka (poprawność językowa nauczycieli i uczniów w szkolnej komunikacji językowej) oraz miejsce szkolnego podręcznika na lekcjach języka polskiego i właściwości tekstów podręcznikowych przeznaczonych dla wiekowo zróżnicowanych odbiorców. Autorka

m.in. programu nauczania i podręczników do języka polskiego do gimnazjum *Zrozumieć słowo*, współautorka podręczników do kształcenia językowego w liceum *Moja polszczyzna* oraz programu nauczania do języka polskiego dla kl. IV *Wielka wędrówka*.

Ewa Grodecka – nauczycielka w Gimnazjum nr 19 w Lublinie, współpracuje z wieloma instytucjami oświatowymi i wydawnictwami, autorka publikacji metodycznych z zakresu ścieżek międzyprzedmiotowych, problemów wychowawczych, metod nauczania i regionalizmu, zainteresowania: literatura rosyjska i wojenna, kultura Hiszpanii.

Elżbieta Madalińska – nauczycielka z kilkunastoletnim stażem, pracuje w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Poznaniu. Fascynuje ją twórczość poetycka Jana Pawła II, lubi dobre polskie kino i wędrówki po górach.

Ewa Nowel – dr nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, redaktor naczelny czasopism przedmiotowo-metodycznych „Język Polski w Gimnazjum” i „Język Polski w Liceum” w Wydawnictwie Pedagogicznym ZNP w Kielcach. Zainteresowania: dydaktyka literatury, technologia pracy umysłowej ucznia.

Ewa Orlińska – absolwentka Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego i studiów podyplomowych z zakresu ewaluacji pedagogicznej, nauczycielka języka polskiego w Integracyjnym Gimnazjum nr 50 we Wrocławiu. Interesuje się metodami włączania w proces dydaktyczny uczniów o różnych potrzebach edukacyjnych, w pracy dydaktycznej kładzie szczególny nacisk na edukację aksjologiczną i wyzwalanie zachowań kreatywnych.

Beata Prościak – dr nauk humanistycznych, nauczyciel dyplomowany w Zespole Szkół Technicznych w Leżajsku, wieloletni wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu, metodyk nauczania języka polskiego.

Beata Surdej – nauczycielka języka polskiego w gimnazjum w Mąkowsku. Współautorka publikacji metodycznych dotyczących redagowania różnych form wypowiedzi. Zainteresowanie – muzyka i życie Chopina.